

MINĘŁO 35 LAT „STOPKI”!

Stanisław Zagórski był i zawsze będzie Pierwszym Prezesem, a ja mam zaszczyt kontynuować to, co stworzył i pielęgnował przez lata. Wiele lat życia poświęcił pracy, która służyła pomnożeniu dorobku kultury społeczności łomżyńskiej i szerzej. Pchnął „Stopkę” ku nowym wyzwaniom. Tadeusz Martychewicz w swoim liście, przysłanym wiosną do Stowarzyszenia, napisał, że kolejny raz „ciśnie mu się na usta *non omnis moriar*”. To prawda, jesteś obecny, Staszku, w pamięci wielu z nas dzięki owocom swoich dokonań. Stały się one Twoim ponadczasowym pomnikiem – trwalszym niż tablica pamiątkowa, którą kilka tygodni temu wmurowaliśmy w budynku „Stopki”. Ta płyta to nie jest jedyny wyraz naszej przyjaźni i uznania dla Twoich zasług. Zamierzamy kontynuować stopkowe dzieło, wspólnymi siłami, wspomagani radą i pomysłami innych, tak żeby trwało jak najdłużej.

„Stopka” to sieć szkół farmaceutycznych, oficyna wydawnicza, prasa dawna, Konkurs o Nagrodę i Medal im. Zygmunta Glogera. Jest wszechstronna jak jej twórca, stąd nadaliśmy jej jego imię. Zdaniem Pierwszego Prezesa najbardziej kulturotwórczą formą Stowarzyszenia, która powstała wraz z narodzi-

nami „Stopki”, jest jednak promowanie czytelnictwa. W „Stopce” książka będzie zawsze na uprzywilejowanej pozycji i dzięki niej, a także Konkursowi im. Zygmunta Glogera, realizujemy nasze główne cele statutowe. Chcemy, aby te długoletnie inicjatywy mogły nadal służyć z pożytkiem kulturze.



W artykule „Stopka ma już 20 lat” – można powiedzieć, naszej wykładni – jest mowa o trzech filarach Stowarzyszenia, na których chcielibyśmy i teraz podierać „Stopkę”. Pierwszy filar to działalność wydawnicza, drugi – usługi redakcyjne, a trzeci – oświata. Hasło prezesa i tytuł „Spacerkiem po Łomży” (nawiązujące do pierwszej publikacji oficyny) nie mogło przejść bez echa. Dzisiaj łomżanie czytają *Spacer z Jelonkiem po zabytkach Łomży* Gabrieli Szczęsnej i chętnie uczestniczą w spacerach po mieście,

które organizuje Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej. Włączamy się w te inicjatywy skupione wokół miasta. Przybywa ich w okamgnieniu w związku z obchodami 600-lecia nadania Łomży praw miejskich.

Obecnie priorytetem Stowarzyszenia, zgodnie z pierwotnymi założeniami jest również przywrócić nazwę „praszawcze”. Dobrze byłoby, gdyby ta potrzeba popularyzowania piśmiennictwa regionalnego w nas, łomżanach, a zwłaszcza stopkowiczach, odżyła.

Oczywiście są także inne ważne cele statutowe, jak rozpowszechnianie sztuki, stąd w hotelu „Gromada” udostępniliśmy kolekcję obrazów i rzeźb zgromadzoną przez Stowarzyszenie. Chcemy zachować cykliczność plenerów plastycznych.

Nie zapominajmy też, że „Stopka” to nie tylko działalność kulturowa. Specjalizujemy się w kształceniu techników farmaceutycznych. Średnia zdawalność szkół „Stopki” nie spada poniżej 90 proc. Jest to zasługą wykwalifikowanej kadry, zaangażowanych pracowników. Wykształciliśmy już 5449 techników farmacji, 54 ratowników medycznych i 25 opiekunów medycznych.

Naszym największym dążeniem jest pogodzić wiele aspektów działalności Stowarzyszenia, co nie jest łatwym zadaniem. Przyjmijmy to jako wspólne przedsięwzięcie.

Niech się nam dalej szczęści – jak mawiał Prezes Stanisław Zagórski. I niech na tym szczęściu „Stopki” zależy nam wszystkim.

Prof. dr hab. Ludwik Malinowski

ZNAJDUJEMY LUDZI ŻYCZLIWYCH

fragmenty artykułu „Stopka ma już 20 lat”
opublikowanego w „Zeszytach
Łomżyńskich”, nr 1/13/2002

Stopka ma już dwadzieścia lat, które niczym w piosence minęły jak jeden dzień. Te dwadzieścia lat nic pewnie nie znaczą w skali wieczności, ale w skali życia człowieka to prawie połowa świadomej wędrówki przez ten najlepszy ze światów.

Różne zdarzenia i epizody z tego okresu przynosi pamięć.

W pierwszym założycielskim spotkaniu w czytelnicy-archiwum „Kontaktów” uczestniczyło 21 osób. Narodziliśmy się, tak to się wtedy mówiło, z wyraźnie wyartykułowanej potrzeby pobudzania, zbierania i upowszechniania piśmiennictwa regionalnego i dokumentalnego.

W praktyce miało to oznaczać podjęcie działalności wydawniczej, inspirowanie i hołubienie dokumentu czy to w postaci pamiętników, dzienników czy reportaży.

W zamierzeniach było również utworzenie zmikrofilmowanego zbioru prasy dawnej (międzywojennej) z regionu północno-wschodniego.

Czytelnię prasy dawnej – powiedzmy szczerze skromną – utworzyliśmy. Mamy mikrofilmy z rocznikami wielu tytułów. Czytelnię dość chętnie odwiedzają przyszli magistrowie i doktorzy, których interesuje dawne życie w zwierciadle prasy.

Spacerkiem po wydawnictwie

Najwięcej radości przysparza nam działalność wydawnicza, ale też wymaga ogromnego wysiłku. Zapoczątkowaliśmy ją skromniutkim tomikiem, a właściwie broszurą *Spacerkiem po Łomży Niny Omelczenko*. Później, jakżeby inaczej, przyszła kolej na miniaturki *Rok polski, Pieśni kurpiowskie*.

Wkrótce po tym zaczęła się nasza wielka przygoda z *Kuchnią polską regionalną*. Wykorzystując



Fot. Archiwum „Stopki”

nasze przyjacielskie kontakty z mediami, rozpisywaliśmy konkurs na najbardziej atrakcyjne potrawy regionalne, którego plon stanowił wstępne tworzywo przygotowywanej książki. Napłynęło 42 tysiące zgłoszeń. Tak urodził się bestseller, który miał kilka wydań i łączny nakład przeszło 450 tysięcy.

Coraz częściej wydajemy też książki na zlecenie autorów, na ich koszt. To najmniejsze ryzyko.

W jednej dziedzinie nie chcemy jednak ustąpić. Chodzi o książki prezentujące pamiętniki i eseistykę. Stąd sześciotomowa, jak ktoś nazwał pomnikowa seria *Wschodnich losów Polaków*, trzytomowa seria *Zachodnich losów Polaków* i dwutomowa *Przemiany polskie. Jak żyjesz, Polaku?* Stąd przygotowywane na każdą

sesję glogerowską zbiory szkiców, książki podejmujące najważniejsze jak nam się wydaje, tematy dotyczące kultury.

Trzy filary „Stopki”

Stopka ma trzy filary, na których opiera się jej działalność. Pierwszy – działalność wydawnicza. Drugi – usługi poligraficzne i redakcyjne. Trzeci – oświata. Nim doszliśmy w działalności oświatowej do obecnych sukcesów, również eksperymentowaliśmy. Aż wreszcie pojawiła się koncepcja utworzenia sieci policealnych szkół farmaceutycznych. Mamy ich obecnie dziesięć w całym kraju, a jedenasta (gdańska) w organizacji. Prawie każda z nich powstawała w zwarciu z urzędnikami, każda wymagała ogromnych starań, cierpliwości, przekonywania, argumentacji, walki na paragrafy. Jak na razie wychodzimy obronną ręką i także w tych urzędach znajdujemy ludzi życzliwych.

Tak się składa, że mamy szczęście do ludzi. Mówiąc o tym, myślę szczególnie o Profesorze Tazbirze, o Jego cierpliwości dla nas i bezinteresownej pomocy w każdej sprawie ważnej dla funkcjonowania „Stopki” i Oficyny Wydawniczej.

Słowa podziękowania należą się też prof. prof. Samsonowiczowi, Gołębiowskiemu, Malinowskiemu, Dobrońskiemu, Gnatowskiemu... Słowa podziękowania kierujemy też pod adresem Ministerstwa Kultury, które niezależnie od zmieniającej się nazwy, było i jest dla nas dobrym, niezawodnym partnerem.

Tworzymy razem coś w rodzaju sojuszu dla kultury, dla której, jak wieszczą znawcy, nadeszły ciężkie dni i lata próby.

Stanisław A. Zagórski